

„Wróg Nr. 2”

Legjon Młodych napada na duchowieństwo

„Wróg” z dzieł b. ministra W. R. i O. P., p. Janusza Jędrzejewicza, by stworzenie organizacji p. n. „Legjon Młodych”. Organizacja ta popierana była bardzo silnie przez ludzi wpływowych. Wprowadzono ją mimo jej konspiracyjnego charakteru do szkół średnich, gdzie stała się razem przedewszystkiem dla uczniów i uczniów leniwych lub bez charakteru.

Katolicka Agencja Prasowa z okazji procesu wszczętego w r. 1932 przez jednego z prefektów w Łomży o zniesławienie pisała, że także do szkół łomżyńskich wprowadzono „Legjon Młodych”. W organizacji łomżyńskiej zapanał odrazu duch antykatolicki. Jeden z uczniów wygłosił odczyt będący atakiem na Kościół, na Papieża, na Biskupów i duchowieństwo oraz na dogmaty wiary katolickiej.

Niebawem także w innych miejscowościach „Legjon Młodych” zaczął zdradzać swoje duchowe nastawienie, które objawiało się coraz więcej jako walka z religią chrześcijańską i moralnością oraz jako propagowanie radykalizmu wywrotowego.

Niebezpieczeństwo tej akcji napędzała Episkopat w liście pasterskim w r. 1935. Nagle w kwietniu 1935 r. pp. Walery Sławek, Janusz Jędrzejewicz, Kazimierz Światłowski, Wacław Jędrzejewicz, Stefan Starzyński, Tadeusz Schaezel i Zyndram-Kościałkowski wyrzekli się tej organizacji, ponieważ „stwierdzili, że metody organizacyjne odbiegły zbyt daleko od idealnych założeń moralnych i ustawnych”.

Pierwszy kierownik „Legjonu Młodych” w szkołach łomżyńskich, naówczas uczeń gimnazjalny, który wygłosił odczyt antykatolicki wobec uczniów i patronujących starszych, Mirosław Tadeusz Świdorski, działa nadal jeszcze jako „legionista” instruk-

tor w Warszawie. Istnieje też nadal komenda okręgu białostockiego z siedzibą w Łomży.

Komenda okręgu białostockiego wydaje biuletyny, redagowane przez instruktora Mirosława Tadeusza Świdorskiego z Warszawy. Jeden z biuletynów p. t. „Wróg Nr. 2” zawiera gwałtowną napad-

na duchowieństwo. Młodzik podburza przeciwko Kościołowi i przybiera pozę sędziego czynów duchowieństwa i propagatora idei, „dla których warto naprawę ponieść pewne ofiary”. Nie czuje śmieszności roli, jaką sobie przypisuje, narzucając się na „wychowawcę duchowieństwa”.

Ustrój zorganizowanej wolności..?

Program ludowy przebudowy Polski

to oparcie państwa na dźwigającym się masywie chłopskim

Wskazaliśmy poprzednio zarys programu agrarnego według ideologii ludowej. Przejdźmy teraz do samej struktury gospodarczej i ustroju politycznego.

NACZELNA IZBA GOSPODARCZA

Agraryzm w swym założeniu, jako ruch demokratyczny, uznaje samorząd terytorjalny i zawodowy. Ma on tworzyć budowę wrośniętą organicznie w aparat gospodarczy i polityczny państwa. Koncepcja samorządu gospodarczego opiera się na założeniu, że tak, jak w ustroju kapitalistycznym podbudką działania jest tylko egoistyczny interes jednostki, tak w nowym ustroju ludowym podbudką stanie się interes zorganizowanej gromady, jako całości. Najwyższą jednostką samorządu gospodarczego byłaby, według koncepcji ludowej, Naczelna Izba Gospodarcza, złożona z przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego kraju, oparta na delegowanych przez niższe ogniska samorządu przedstawicielach. W skład Izby wchodziłoby także fachowcy. W Naczelnej Izbie Gospodarczej reprezentowani byłiby obok przedstawicieli samorządu terytorjalnego, przedstawiciele spółdzielczości i związków zawodowych.

W programie „Wici” czytamy:

„Organizacja życia społeczno-gospodarczego i zawodowego opiera się o formy samorządu gospodarczego — idącego poprzez hierarchię ogniw do naczelnej Izby Gospodarczej.

„Do niej należeć będzie opracowanie planu gospodarczego, czuwanie nad jego wykonaniem, regulowanie względnie wpływów na kształtowanie się cen i płac, stwórzanie warunków do zachowania równowagi między poszczególnymi gałęziami życia gospodarczego”. Państwo przez swych delegatów sprawowałoby kontrolę nad samorządem gospodarczym i czuwałoby nad legalnością jego działania. Agraryzm chce usunąć nie tylko formy walki klas, ale również ich podstawę.

AGRARYZM ODRADZA DEMOKRACJĘ

Problem ustroju politycznego wypływa z założeń gospodarczych. Ludowcy uważają, że fala faszystów i dyktatur przeszła już punkt szczytowy i zaczęła opadać. Uważając faszyzm za ustrój grup posiadających, skierowany jakoby przeciw człowiekowi pracy, ruch ludowy staje na stanowisku demokracji, jako formy zorganizowanej wolności. Źródłem dotychczasowych niedomagań ustrojów demokratycznych, było — według ludowców — pominięcie zakresu spraw społeczno-gospodarczych. Agraryzm przez swój ustrój gospodarczy pragnie ten brak demokracji usunąć.

PARLAMENTARYZM?

Opowiadając się za demokracją, ruch ludowy nie wiąże jej bezwzględnie z parlamentaryzmem. Więcej nawet, uważa, że parlamentaryzm jest instytucją którą można odłączyć od demokracji, skoro ona w przyszłości wykształci lepsze i doskonalsze formy przedstawicielstwa narodowego. Narazie jednak parlament uważany jest za wyraz ustroju demokratycznego (przy niesfałszowanych wyborach).

REALIZACJA USTROJU DEMOKRATYCZNO-REPUBLIKAN-SKIEGO

Zadaniem ustroju politycznego w Polsce jest przedewszystkiem

MOTORYZACJA I SAMO-WYSTARCZALNOŚĆ

P. Cat-Mackiewicz wystąpił w „słowie” z artykułem, domagającym się wobec fatalnego stanu motoryzacji wpuszczania zagranicznych wozów w nieograniczonej ilości i na ulgowych warunkach. Odpowiada mu na te wywody „Polska Zbrojna”:

„Musimy zmotywować Polskę — to nie podlega żadnej dyskusji. Ale

należy to zrobić tak, by pieniądze, na ten cel przeznaczone, zostały w kraju, by zatrudniły one ręce polskich robotników, by zbudowały do pracy nowe warsztaty produkcji.

Stan dzisiejszej demotoryzacji Polski jest czymś wyjątkowym. Rozumniejsze, że — w tej chwili — produkcja krajowa nie będzie mogła w 100 proc. zaspokoić żądań rynku. To też uważamy, iż można spokojnie rozważać projekty wpuszczania częściowego np. wozów francuskich, czy niemieckich na zasadach

kompensaty. To jednak może być tylko dodatkowym, przejściowym sposobem wyjścia z obecnego anormalnego stanu rzeczy.

Trwałą bazą na przyszłość musi być jednak produkcja krajowa. Przemysł samochodowy stanowi dziś zbyt ważny — dla całości życia gospodarczego danego kraju — odcinek, byśmy mogli oddać go w obce ręce. Tem więcej, iż Polska w normalnych warunkach stanowić będzie rynek zbytu dla kilku fabryk samochodów”.

BOLĄCZKI TATRZAŃSKIE

Okazuje się, że sprawa kolejki na Kasprowy Wierch nie wyczerpuje listy wątpliwych posunięć w kierunku zmiany oblicza Tatr. Znany malarz i taternik, Rafał Małczewski przynosi nowe rewelacje na łamach „Gazety Polskiej”:

„Mówiąc bez żadnej przenośni, istnieje tendencja wygólenia Zakopanego do reszty. Niedość, iż od lat z pozwoleniem czy też bez wycina się lasy tatrzańskie, hodoje korniki, świetny pretekst do dalszej dewastacji, że korzysta się z każdego hałmika wylamującego setki drzew, by wykośić pod jego firmą tysiące, niedość strzyżenia na reglach, — powstał jeszcze zamiar zniszczenia resztek drzewostanu istniejącego w obrębie samego miasteczka. Owe zamary urodziły się w zarządzie Fundacji Kurmickiej, wbrew wszelkim intencjom testatora, opiekuna Tatr i Zakopanego, motywowany chęcią ratowania budżetu instytucji, która niespełniwszy żadnego z postulatów hr. Zamoyskiego, potrafiła zabnąć w kolosalne długi, utracić 99 proc. posiadłości tatrzańskich, wykazać utopijność takich zapisów, ośmieszyć najwspanialsze intencje, by w końcu przybrać rolę pokątnego spekulanta, wysocze szkodliwego dla Zakopanego, tem gorzej, iż działającego pod płaszczykiem pseudo-ideowych celów”.

Autor ironicznie wyraża nadzieję, że Tatry zemszczą się za taką gospodarkę:

„Podrażniony żywioł gór rozpęta swoje siły, zniszczy cały nałot cywilizacyjny, zmiażdży pracę człowieka szpecącego jego oblicze. Zerwie się haly i runie wód na Zakopane, na ohydę domów, sklepów, danców, wymiecie wykoszonych ludzi, zerde szmatę okrywającą gorzką i wspaniałą prawdę tej ziemi i jej wzniesień, uczyni piekło, spali ogniem ruinę, obmyje wodą zranione czołny kamiennej gleby i położy kres szturmującej kompanii gryzoniów”.

Leż o tem niema mowy. Sprawa Tatr i Zakopanego będzie się filmać przez dziesiątki lat i będzie się mówiło jeszcze o utworzeniu Parku Narodowego w Tatrach podczas gdy na Hali Gąsienicowej będzie kursować stary wąskotorowy tramwaj krakowski z rynku, a na Zawracie powstanie sklep z czekoladkami Wiedla i zakład strzyżenia i golenia, jako jedno z przedsięwzięcia Fundacji Kurmickiej”.

BITWA POD POŁĄGĄ

Ciekawą, niecodzienną sprawę porusza „Kurier Poznański,” cytując na początku następujący komunikat:

„Na wysokości Połogi zoczyliśmy w piątek nad ranem statek o podejrzanym banderze. Podejrzan był również ruchy rzeczoności statku. Po zrekognoskowaniu wroga doszło do bitwy morskiej. Zakończyła się naszem zwycięstwem”.

Poczem pismo dodaje:

„Te nie raport z lat wladyslawowskich potęgi morskiej na Bałtyku ani karta z dziennika fregaty gdańskiej siedemnastego wieku, ale dokument zupełnie świeżej daty. Ścisłe mówiąc wydarzenie, które miało miejsce w zeszłym tygodniu.

Wiecej było istotnie w ubiegły piątek bitwa morska na Bałtyku. W pobliżu Połogi patrolował tego dnia trawler policyjny rzadu litewskiego, gdy z rannych młot wylonił się na gale 400-tonnowy parostatek „Willi”. Na rufie powiewała wielce niewiślimowa bandera — Panamy. Jak zwykle w takich razach: podejrzenia, indagowanie. „Willi” odpowiedział salwą, co już całkiem wyraźnie dało do poznania, że ma się do czynienia z kontrabandą. Nie nadarmo pracują liczne destylarnie w miastach portowych, aby następnie przemycić towar zagranicę.

„Willi” musiał mieć widocznie wiele na sumieniu, skoro obyspal patrolówkę litewską gradem kul. Puszczono w ruch po obu stronach mitraljezy i po paru godzinach walki oba statki przedstawiały rumowisko żelaza, lin i przedziurawionych ścian.

Nakonec statek policyjny zwyciężył i przyholował morskiego hyla do basenów krajpedzkiej.

Ciekawe są personalia różnorodnych, odstawionych odrazu do więzienia. Kapitanem był niejaki Rask Duńczyk z pochodzenia, w którym widocznie odezwała się dawna krew Wikingów. Wśród załogi „podznaczyl” się w boju czterej Estoncy, jeden Niemiec, jeden Litwin i jeden Polak. Do barwnej tej mozaiki, o której nie rdzenie bałtyckim, oddać jeszcze trzeba banderę Rzeczypospolitej Panamy, powiewającą dumnie z masztu, jakby dla zadokumentowania „pacyfistycznych” nastrojów.

Statek, nazwany kokieteryjnie „Willi”, pochodził z Gdyni.

Mieszkańcy kompanii, zeglując zgodnie z szarym Bałtykiem, zjedno-

Pornografia wśród dzieci w Warszawie

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

„Rodzice i opiekunowie dzieci, chodzących do szkół średnich i powszechnych w okolicy ulic: Chłodnej, Żelaznej, Leszno i Towarowej, skarżą się, że od dłuższego czasu bezkarnie rozpowszechniane są tam pisma i pocztówki o treści pornograficznej. Przed domami, w których znajdują się szkoły, kręca się młodzieńcy o wyglądzie semickim z matkami wa-

lizczkami lub teczkami, którzy proponują starszym dzieciom nabywanie tych pism i pocztówek.

Pozatem w niektórych sklepach piśmiennych, mieszczących się w tych okolicach, jako premija do kupionych materiałów, dodawana jest „stałym klientom” „dzieciom” lektura pornograficzna odpowiednio ilustrowana.

Zwracamy na to uwagę władz, które powołane są z urzędu do ścigania tego rodzaju przestępstw”.

Przeciw koedukacji w szkolnictwie powszechnem

Z kół rodzicielskich dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być złożony władzom memoriał w sprawie szkodliwego wpływu koedukacji w szkolnictwie powszechnem. W związku z tem w wielu miejscowościach odbywają się zgromadzenia rodzicielskie, na których zapadają uchwały wypowiadające się kategorycznie przeciwko koedukacji w szkolnictwie.

Ostatnio takie zgromadzenie od-

było się m. in. w Bochni, gdzie po przemówieniu ks. prałata dr. Kucy i innych wybrano komitet, który ma interwenjować w Kuratorium Okręgu Szkolnego i w Min. W. R. i O. P. w sprawie zniesienia koedukacji w szkolnictwie średnim i powszechnem.

Niezależnie od tego poszczególne rady miejskie również uchwalają zniesienie koedukacyjnego nauczania.

Francuzi lokują pieniądze w polskich instytucjach finansowych

Trudności na rynku pieniężnym francuskim wywołały odpływ złota i kapitałów z Francji. Z Banku Francuskiego odebrano złota i depozytów na su-

mie kilku miliardów franków. W ucieczce kapitałów z Francji nie ma zresztą nic dziwnego, gdyż kapitał szuka spokojnej atmosfery.

Jest rzeczą znaną, że pewna instytucja finansowa zanotowała przypływ kapitałów francuskich. Dowodzi to, że kapitał francuski nie liczą się rychło z powikłaniami na wschodzie Europy i mając zaufanie do naszego rynku pieniężnego.

Zjawisko depenowania oszczędności w Polsce jest wysoce symptomatyczne. Jeśli przypływ obcych kapitałów do polskich instytucji finansowych przyjmie większe rozmiary, obcy pieniądź, pracujący w Polsce przyczynić się może wydatnie do ożywienia życia gospodarczego.

Bomby w Kościańskim

„I. K. C.” donosi: „Na terenie pow. kościańskiego ponownie zamachy bombowe.

Tym razem bomby rzucono na posterunek policji państw. w Kamieniu. Bomba eksplodowała, niszcząc parkan i rozbijając szyby. Jest to jeden z dalszych zamachów bombowych, jakie w pow. kościańskim notowane są od kilku lat”.

Przegląd prasy

związanie z państwem i użytkowanie dla państwa warstwy chłopskiej, stanowiącej większość w niej, które w ustroju parlamentarnym odgrywają często szkodliwą rolę.

Problem bezpieczeństwa państwa. Stronnictwo Ludowe określa wyraźnie, że pragnie ustroju demokratycznego - republikańskiego, zapewniającego wolność obywatelom, a silną władzę wykonawczą państwu. Ustrój ten ma się opierać na równości obywateli wobec prawa, poszanowaniu prawa oraz zasad moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym, istnieniu władzy prawodawczej, Sejmu, wybranego w głosowaniu równym, powszechnem, bez pośrednim i tajnym oraz Naczelnej Izby Gospodarczej wyłonionej przez samorząd terytorjalny i gospodarczy, rządu kontrolowanego przez Sejm i odpowiedzialnego przed Sejmem, Konstytucji zapewniającej Prezydentowi prawo rozwiązywania izb, sądów niezależnych, niezależnym aparacie urzędniczym, niezależnym od wpływów polityczno - partyjnych, odpowiedzialnym materialnie wraz ze skarbem państwa za szkody wyrządzone obywatelom przez niedbalstwo lub złą wolę. Wreszcie przy pomocy samorządu terytorjalnego i zawodowego.

SILNA WŁADZA — BEZPIECZEŃSTWO ZEWNĘTRZNE

Ruch ludowy stoi więc na gruncie potrzeby silnej władzy wykonawczej w Polsce. Uważa nawet za możliwe, by metodami demokratycznymi dążyć do utrudnienia powstawania drobnych partii sta nazewnątr ma być rozwiązany przez oparcie się na masach ludowych, na silnej moralnie armji, dobrze wyszkolonej i wyposażonej, stanowiącej jedność z narodem, lecz znajdującej się poza sferą walk wewnętrznych, na sojuszach wiernie dotrzymywanych, opartych na wzajemności i równości, wreszcie na poszanowaniu traktatów, gwarantujących obecny układ stosunków europejskich i pokojowym rozjemstwie w razie sporów.

W stosunku do mniejszości so-

Targujemy się z Niemcami o milionowe należności za tranzyt

Sprawa „zamrożonych” przez Niemcy należności za transporty kolejowe przez terytorjum polskie do Prus Wschodnich jest w tej chwili przedmiotem rokowań w Warszawie. Jak wiadomo, zamrozili nam Niemcy należności wynoszące przeszło 70 milionów złotych. Nie mogąc dłużej finansować przejazdów niemieckich przez Polskę, musieliśmy znacznie ograniczyć ruch tranzytowy pociągów niemieckich.

W Warszawie obradują w tej chwili dwie komisje: techniczna finansowa. Oszczędni Niemcy w komisji technicznej domagają się skrócenia trasy kolejowej, co da im pewne, aczkolwiek bardzo nieznaczne oszczędności w kosztach tranzytu.

W Warszawie obradują w tej chwili dwie komisje: techniczna finansowa. Oszczędni Niemcy w komisji technicznej domagają się skrócenia trasy kolejowej, co da im pewne, aczkolwiek bardzo nieznaczne oszczędności w kosztach tranzytu.

WILNO, 8. 4. „Życie tatarskie” podaje, że Ministerstwo Spraw Wojskowych, nawiązując do tradycji dawnej jazdy polskiej, w której przez wiele wieków istniały oddziały tatarskie, zdecydowało się nadać pierwszemu szwadronowi 13 pułku ułanów wileń-

skich nazwę tatarskiego.

Celem uświetnienia charakteru narodowościowego tego szwadronu, oficerowie, podoficerowie i ulani szwadronu tatarskiego, będą nosili na proporcjach kornierzowych odznaki w formie półksiężyca i gwiazdy.

Szwadron jazdy tatarskiej w 13 p. ułanów